

„Nadzwyczajna kasta” kontra „kasta trolli Ziobro”

27 stycznia 2020

Trwa zacięta walka „nadzwyczajnej kasty” z „kastą trolli Ziobro” o przejęcie kontroli nad sądami. Trzeba sobie zadać pytanie, co zwycięstwo jeden ze stron nam Polakom da? I czy kadry „kasty trolli Ziobro” gwarantują naprawę sądownictwa.



Myślę, że Polaków nie trzeba przekonywać iż sądownictwo powinno przejść reformę. Że to co mamy dziś nie jest tym, co chcielibyśmy mieć. Ale mądry człowiek jak podejmuje się remontu domu to robi to tak, by po remoncie dom ten lepiej spełniał oczekiwania a nie był jeszcze mniej wygodny. Więc popatrzmy na ofertę Ziobro i jego „kasty trolli” w tym zakresie.

Można twierdzić, że już gorzej być nie może, każda zmiana może być tylko na lepsze, ale to dość naiwna wiara, bo jeśli człowiek ma możliwość sprawdzenia efektów częściowego remontu to ma możliwość wyciągnięcia z tego dalszych wniosków, a my to mamy. Zbigniew Ziobro i jego „kasta trolli” od kilku lat kontroluje prokuraturę i na tej podstawie można wyciągnąć wnioski jak będą wyglądały sądy, gdy przejmie kontrolę również

nad sądami. A wygląda to nieciekawie.

Prokuratura, CBA

W licznych aferach partii rządzącej organa te działają jako ochrona aferzystów w tej partii. Wystarczy wspomnieć kilka spraw, poczynawszy od wydawałoby się czegoś najprostszego, bo czym jest ocena wypadku drogowego jaki miał miejsce między pojazdem przewożącym Beatę Szydło a Seicento prowadzonym przez młodego Polaka? Okazało się iż działania prokuratury były tak hamowane iż możliwość sprawdzenia odpowiedzialności pracowników BOR przewożących premier Beatę Szydło uległa przedawnieniu. Co więcej płyty z nagraniami z kamer, mogące posłużyć do oceny sytuacji w „cudowny sposób” uległy zniszczeniu? Czy to można nazwać nieudolnością? Raczej należy to nazwać niszczeniem dowodów dla uniemożliwienia oceny zdarzenia przez nadzorowaną przez Zbigniewa Ziobro prokuraturę. Bo inaczej prokuratorzy biorący udział w tych matactwach powinni zostać skierowani do prac bardziej odpowiadających ich kompetencjom, choćby sprzątania podług w prokuraturze.

Kolejna sprawa, czyli afera KNF z nagraniem na dyktafon korupcyjną propozycją Marka Chrzanowskiego w tle. Każdy kto choćby w minimalnym stopniu interesuje się polityką, zapyta o rolę w tej sprawie Adama Glapińskiego, Zdzisława Sokała, Mateusza Morawickiego, bo nie bądźmy „narodem głupim”, co chwyci się na bajeczkę iż Marek Chrzanowski chciał ustawić prawnika, przyjaciela rodziny. Prokuratura ten wątek pod dywan zamiotła.

Weźmy kolejną sprawę, aferę podkarpacką, w której Ukraińcy, bracia R. organizowali spotkania z prostytutkami, w tym nieletnimi, dla prominentnych polityków i urzędników Podkarpacia, a sami nagrywali te „spotkania”. Do takich nagrań dotarł posłany tam agent CBA, choć opierając się na jego zeznaniach posłany dla szukania haków na poprzedników obecnych

władz CBA posiadając specjalne uprawnienia.[1] Płyty z nagraniami osób prominentnych, w tym osoby „łudzaco podobnej do marszałka Kuchcińskiego uczącego czym jest kobiecość nastoletnią Ukraińską prostytutkę” znikają z szafy pancерnej w CBA, zaś sam agent zostaje zwolniony ze służby. Znowu prokuratura nadzorowana przez Ziobro nie podejmuje tematu. A przecież takie nagrania, a wiemy, że płyty z nagraniami znajdują się w rękach obcych służb są idealnym materiałem do szantażu. Pewną dodatkową poszlaką może być fakt iż Marek Kuchciński, zgodnie z prasą miał odzyskać stanowisko, gdy uzyska dobry wynik wyborczy. Wynik uzyskał rzeczywiście dobry, ale stanowiska nie odzyskał.

Listę afer, które nie znalazły zainteresowania u nadzorowanej przez Zbigniewa Ziobro prokuratury można mnożyć, ale to już materiał na co najmniej książkę a nie na artykuł.

Czy Zbigniew Ziobro ma moralne prawo do reformowania sądownictwa?

Zbigniew Ziobro jest znany z tego, że potrafi posłać „smutnych panów” o 6 rano do mieszkań ekspertów prokuratury, by przejęli wszelkie urządzenia na których mogą być wyniki badań niekorzystnych dla niego, czy też PiS. Tak stało się w sprawie sporu rodziny Ziobro z lekarzami ratującymi życie ojca Zbigniewa Ziobro. To samo miało miejsce w sprawie ekspertów prokuratury, którzy stosując nowoczesne metody zapewnili nam najbardziej szczegółowy odczyt zapisów z rejestratora rozmów w TU 154 rozbitym pod Smoleńskiem. Odczyt ten z pewnością nie był korzystny dla teorii ferowanych nam przez Antoniego Macierewicza, których do tej pory nie udowodnił.

W momencie gdy w za rządów Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Cwiakalskiego w więzieniu popełnił samobójstwo Robert Pazik, skazany za zabójstwo Krzysztofa Olewnika, Zbigniew Ziobro mocno naciskał na dymisję ministra obwiniając go o niedopilnowani podległego mu więziennictwa i minister do

dymisji się podał. Dziś za rządów Zbigniewa Ziobro samobójstwo popełniło trzech świadków w aferze podkarpackiej, w tym Dawid Kostecki na leżąco, Zbigniew Ziobro konieczności podania się do dymisji nie widzi. Nie widzi jej również gdy wśród jego bliskich współpracowników wykryto grupę trolli internetowych działających pod nazwą „Kasta”. Choć dla Polaków ten człowiek utracił prawo moralne do piastowania tego stanowiska, kurczowo stołka się trzyma. Miał rację Leszek Miller, gdy mówił do Zbigniewa Ziobro, „jest pan zerem”. [2]

Kadry „kasty trolli Ziobro”

Walka z „nadzwyczajną kastą” rozpoczęła się od akcji billboardowej realizowanej przez Polską Fundację Narodową, notabene realizowaną z naruszeniem prawa, pokazującą jednostkowe przypadki sędziów, którzy naruszali prawo, czy to jeżdżąc samochodem w stanie po spożyciu alkoholu, czy też kradnących drobne rzeczy w sklepach. Jak dziś wiemy Fundację Narodową można uznać za kanał wyprowadzania pieniędzy z Polski, gdyż efekty jej działalności nijak się mają do sum im przekazywanych z funduszu utworzonego przez kontrolowane przez PiS przedsiębiorstwa państwowe. Prawnicy „kasty trolli Ziobro” również podobne wpadki mają. Sędzia Sądu Okręgowego w Suwałkach, z „kasty trolli Ziobro” powoduje wypadek drogowy i zbiega z miejsca wypadku. Po zatrzymaniu miał 1,8 promila alkoholu. Tego samego dnia sądził w dwóch sprawach, czy na trzeźwo? Maciej M. prokurator z „Kasty trolli Ziobro” z „elitarnej jednostki” do walki z przestępczością zorganizowaną zostaje zatrzymany przez policję, gdyż prowadził samochód z rozerwaną oponą. Badanie na alkohol wykazało 2 promile w wydychanym powietrzu. Bezspornie w obu „kastach” są ludzie, którzy sędziami być nie powinni, czyli nie wymienimy sędziów nieuczciwych na „krystalicznie” czystych.

Mechanizm losowania sędziów, jako poprawa sprawiedliwości?

Sprawiedliwość zreformowanych sądów miał poprawić mechanizm losowego wyboru sędziów dla rozstrzyganych spraw. Wygląda to na krok w kierunku bardziej sprawiedliwych wyroków, ale marzenia te rozwiewają się, gdy „mechanizm losowego wyboru sędziego” w trzech sprawach przeciw Krystynie Pawłowicz losuje tego samego sędziego, sędziego Świderskiego, któremu Krystyna Pawłowicz jako jeden z przedstawicieli KRS pozytywnie opiniowała awans do Sądu Okręgowego w Warszawie. By jeszcze bardziej zaśmiać się z nauki, jaką jest rachunek prawdopodobieństwa, tego samego sędziego „los” przydzielił do sprawy którą Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” wytoczył Zbigniewowi Ziobro. Jak twierdzi Kurski, „naród głupi wszystko kupi”, ale każdy kto liznął rachunek prawdopodobieństwa, nie mówiąc o statystyce powie, że to „cud nad urną”. [3]

Afera list Krajowej Rady Sądownictwa

Sprawa ujawnienia list poparcia dla sędziów KRS sprawia wrażenie „obrony Częstochowy” w wykonaniu „kasty trolli Ziobro”. [4] Jakie przekręty lista ta kryje skoro „kasta trolli Ziobro” zawiesza sędziego, prowadzącego sprawę, który chce zapoznać się z tą listą, po czym sądy stwierdzają nieważność tego kroku „kasty”. Sędzia Nawacki, działając we własnej sprawie, bo przecież jest sędzią KRS i jego poparcie jest kwestionowane, przerywa urlop by tylko uniemożliwić, nie tylko nam Polakom, do czego jako suweren jesteśmy uprawnieni, ale nawet sędziemu prowadzącemu tę sprawę Pawłowi Juszcyszynowi zapoznanie się z tą listą? Jest to sprawa na tyle śmieszna iż bez ujawnienia tej listy będzie można przyjąć za pewnik iż KRS jest organem powołanym bezprawnie i żaden wyrok przez tę

grupe podjęty nie ma mocy prawnej.

Ostatnie oświadczenia prasowe Agent Tomka

Który wyraźnie mówi iż dowody w sprawie „Willi Kwaśniewskich” były fabrykowane na polecenie dzisiejszego szefa CBA, „ułaskawionego przestępcy” Mariusza Kamińskiego i Macieja Własika, co nakłada się na fakt iż afera gruntowa, dzięki której Jarosław Kaczyński podał do dymisji swój rząd, doprowadzając do zniknięcia ze sceny politycznej dwóch koalicyjnych dla PiS partii: Samoobrony i LPR, a samemu skazując PiS na 8 lat opozycji była sfabrykowana. Także wspominając aferę Beaty Sawickiej, która ku zdziwieniu Jarosława Kaczyńskiego mimo ewidentnej winy pani Sawickiej, przyniosła PiS polityczne straty zamiast spodziewanych zysków, (każdy kto w życiu był zakochany wie, że w tym stanie nie zawsze myśli się racjonalnie, a nie rozumie tego tylko ten, co w życiu zakochany nie był). Widzimy metody działania tych ludzi, dla których nie prawda a aktualne potrzeby polityczne partii stanowią wyznacznik. Czy takiego wymiaru sprawiedliwości oczekujemy? Te metody przypominają okres stalinowski, gdzie żołnierzy wyklętych skazywano ze wskazania partyjnego na podstawie fabrykowanych dowodów.

Na pewno nie chcemy, reformy tworzącej policję polityczną, co produkuje dowody pod aktualne potrzeby partii politycznej, co jak dowodzi wyrok na Kamińskiego i współników, od którego ułaskawił go Andrzej Duda, zeznania agenta CBA, który dostał specjalne uprawnienia do poszukiwania haków na poprzednie kierownictwo CBA a gdy znalazł fakty obciążające polityków PiS został z pracy zwolniony i o czym świadczą ostatnie oświadczenia Agent Tomka, jest metodą działania tych ludzi. Na pewno nie chcemy, by sędziowie podejmowali wyroki pod naciskami polityków do czego prowadzi „ustawa kagańcowa”, na pewno nie chcemy, by w sądach niszczone dowody obciążające

chronione przez PiS osoby ani tego, by prokuratura prowadziła sprawy tak aby przedawnienia uniemożliwiały ocenę rzeczywistych faktów, jak to miało miejsce w sprawie wypadku w BOR w Oświęcimiu. A właśnie to oferuje nam „kasta trolli Ziobro”. Zwolennicy PiS, co ślepo wierzą, iż przejęcie kontroli nad wymiarem sprawiedliwości przez PiS muszą zrozumieć iż mechanizmy, złe mechanizmy, o jakie dziś walczy PiS po utracie władzy przez tę partię będą mogły być zastosowana przez nową zwycięską partię. Zaś w proponowanych „reformach” trudno dopatrzeć się punktów, które poprawią sprawiedliwość wyroków sądów, o które do sądu uda się zwykły obywatel, czyli suweren Polski.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net

Przypisy

[1] <https://www.youtube.com/watch?v=j0Zk1vP0aoM>

[2] <https://www.youtube.com/watch?v=Kthy122fF8E>

[3]

<https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-10-29/sedzia-chwalony-przez-pis-orzeknie-w-procesie-ziobry-system-przydzialu-spraw-kontroluje-ziobro/>

[4]

<https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-batalia-o-sady/fakty/news-sedzia-juszczyszyn-przyjechal-do-sejmu-zobaczyc-listy-poparc,nId,4281128>